

## IRENA BURSTIN

ur. 1932; Zamość



Miejsce i czas wydarzeń	Izrael, okres powojenny
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2009, Izrael, okres powojenny, PRL, współczesność, praca, stosunek do Polski, mąż, dzieci

### Życie w Izraelu

W Izraelu jestem od 1962 roku. Przyjechałam do znajomych. Tu poznałam męża i urodziły mi się dwie córki. Mąż po siedemnastu latach małżeństwa zmarł nagle na serce. Zostałam jako wdowa z dwoma dziewczynkami, które doprowadziłam do matury i do ukończenia wyższych studiów. Córki wyszły za mąż, mają dzieci, a ja się cieszę wnukami.

Ja przyjechałam z jedną walizką, [bez zamiaru pozostania], tylko poznałam męża. Byłam bardzo przywiązana do Polski i nadal jestem – wszystko, co polskie, bardzo mnie interesuje. Czytam i słucham [po polsku], mam kanały polskie. Dzieci do pewnego wieku, do czterech lat nie mówiły po hebrajsku, tylko ja z mężem. Mąż mój przyjechał tutaj w [19]41 roku. Skończył szkołę hebrajską, znał polski wcale nie gorzej ode mnie. Urodzony [był] w Krakowie, do jedenastu lat był w Warszawie. W [19]40 roku wyjechali z matką z Warszawy do Włoch, a w [19]41 czy [19]42 roku przyjechał do Palestyny z Turcji. Jak Włochy przystąpiły do wojny z Niemcami, to on wyjechał do Turcji, dostał certyfikat umożliwiający przyjazd do Palestyny wówczas.

Pracowałam najpierw w banku Leumi. To jest jeden z największych banków w Izraelu. Potem poszłam na urlop macierzyński. Po urlopie macierzyńskim rozpoczęłam pracę w banku PKO. Byłam kierownikiem działu kredytowego banku PKO, który parę lat temu został rozwiązany, zakupił go Bank Hapoalim, izraelski bank. To był polski bank w Izraelu, to była taka oaza polska. Tam gazety dostawałam polskie. Kiedy były napięte bardzo stosunki izraelsko-polskie, izraelsko-rosyjskie, kiedy po wojnie sześciodniowej zostały zerwane stosunki dyplomatyczne z krajami tak zwanej demokracji ludowej, Polska utrzymywała kontakty dosyć ścisłe, ale nie przez Warszawę, tylko przez Paryż. Myśmy byli oddziałem zagranicznym paryskiego banku PKO. W Paryżu był bank PKO i wszystko do centrali szło przez Paryż. I gazety otrzymywaliśmy. Głównym dyrektorem zawsze był ktoś z Polski, zastępcami byli

Izraelczycy.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2009-09-16, Bał Jam
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Justyna Kojło
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"